Sytuacja Niemców na Dolnym Śląsku po 1989 r. na przykładzie działalności Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego we Wrocławiu

IRENA KURASZ
Instytut Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Wrocławski

DOI: https://doi.org/10.26774/rzz.173

01/2017

ROCZNIK
ZIEM ZACHODNICH

Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość" jako właściciela praw do tekstu.

Koniec socjalizmu w Polsce w 1989 r. miał dla ludności niemieckiej wymiar nie tylko polityczny, lecz także osobisty, rodzinny i społeczny. Transformacja ustrojowa, skutkująca głębokimi przeobrażeniami prawnymi, gospodarczymi i społecznymi wpłynęła na zmianę położenia i warunków życia większości Polaków. W przypadku przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce przeobrażenia te dotyczyły dodatkowo tych sfer ich egzystencji, które nie były problematyczne dla Polaków, takich jak swoboda wyrażania własnej tożsamości narodowej czy używania rodzimego języka. Na tle różnorodnych mniejszości narodowych po II wojnie światowej Niemcy stanowili przypadek szczególny i w taki też sposób postrzegani byli przez władze PRL. Ciążyło na nich brzemię niemieckich zbrodni II wojny światowej, podejrzenie o sprzyjanie idei rewizjonizmu niemieckiego oraz kapitalizmu choćby z tytułu utrzymywania kontaktów z rodzinami mieszkającymi w RFN. Strach przed rewizjonizmem, podsycany antyniemiecką propagandą legitymował sojusz PRL z ZSRR. Owa propaganda podtrzymywana była w politycznej retoryce mimo upływających dekad i zmiany pokoleń aż do 1989 r., jej elementy z łatwością znaleźć można w przekazach medialnych, literaturze, sztuce czy nauce tego okresu. Nie trzeba wyjaśniać, iż narracja polityczna tego typu znajdowała swoje odzwierciedlenie w nastrojach i postawach społecznych[1]. Odczuwalna wrogość wobec wszystkiego, co niemieckie, nie ułatwiała egzystencji pozostałym w Polsce po II wojnie światowej Niemcom ani ich potomkom, w znacznym stopniu zasymilowanym ze społeczeństwem polskim. Nastrój społeczny i politykę (w tym edukacyjną) tego okresu odzwierciedlają niniejsze wspomnienia:

> To były dziwne czasy… Polonizacja była wtedy straszna. Nie chciałam stać z tyłu, chciałam się rozwijać i się temu poddałam. Zresztą chyba wierzyłam w te wszystkie rzeczy. To była jednostronna propaganda: Niemiec to nic dobrego, Niemiec jest kompletnie zły. Bardzo szybko dałam się spolonizować, nie chciałam mieć z Niemcami nic wspólnego. W domu rodzice mówili do mnie po niemiecku, a ja do nich po polsku. Nie mieli ze mną lekko. Ojciec swoje, matka swoje, a ja swoje, bo nauczyciel powiedział nam tak czy siak. Bardzo byłam pod wpływem szkoły i kłóciłam się z rodzicami[2].

Pamięć okrucieństw II wojny światowej, połączona z antyniemiecką propagandą rządu PRL, sprawiały, iż osoby z niemieckim pochodzeniem rzadko przyznawały się do swoich korzeni i unikały publicznego używania „języka faszystów" i „odwiecznych wrogów polskiego narodu". Ten w największym skrócie zarysowany klimat społeczny i polityczny tłumaczyć może „nieobecność" Niemców w sferze publicznej przed 1989 r. oraz nagły i entuzjastyczny „rozkwit" niemieckości po 1989 r. na obszarze całej Polski.

1 B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999, s. 77–79; B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku 1945–1970*, Wrocław 1992, s. 22; P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 30–32.

2 *Przeszłość, której nie da się zapomnieć. Wspomnienia dolnośląskich Niemców*, red. A. Gręda, R. Zajączkowska, Wrocław 2015, s. 11.

Jak wspomniałam we wstępie, przełom polityczny 1989 r. oraz perspektywa „nowego otwarcia" w stosunkach polsko-niemieckich, czego symbolem stał się słynny gest pojednania między niemieckim kanclerzem Helmutem Kohlem a polskim premierem rządu Tadeuszem Mazowieckim, uczyniony 12 listopada 1989 r. podczas mszy w Krzyżowej na Dolnym Śląsku[3], miał dla przedstawicieli mniejszości niemieckiej wymiar osobisty, rodzinny i społeczny. Osobisty, gdyż atmosfera pojednania sprzyjała otwartym deklaracjom (często skrywanej) niemieckiej tożsamości narodowej. Rodzinny, gdyż w przypadku stosunków polsko-niemieckich relacje polityczne ściśle przekładały się na jakość kontaktów rodzinnych, możliwość odwiedzania krewnych w RFN, cenzurę korespondencji i rozmów telefonicznych czy potrzebę zezwoleń na stałą zmianę miejsca pobytu. Społeczny, gdyż dotychczasowy strach przed donosami i podejrzenia o „kontakty z zepsutym Zachodem" zastąpione zostały nadzieją na nową, lepszą przyszłość. Zauważalna stała się zmiana postrzegania zjednoczonych Niemiec – już nie jako „zaborcy", „okupanta" i „wroga polskiego narodu", ale orędownika Polski w drodze do członkostwa w Unii Europejskiej[4]. Wraz ze zmianą obrazu Niemiec, poprawił się wizerunek Niemca, który teraz stał się pośrednikiem do świata Zachodu, niekiedy znawcą zachodniego języka. Osoby niemieckiego pochodzenia, które dotychczas ukrywały znajomość języka niemieckiego, otrzymywały propozycje udzielania prywatnych korepetycji swym znajomym lub sąsiadom.

Zmianę klimatu społeczno-politycznego lat 90. XX w. w Polsce należy ukazać w szerszym kontekście geopolitycznym. U schyłku lat 80. XX w. w ZSRR pojawiło się za sprawą Michaiła Gorbaczowa „nowe myślenie" (ze słynnymi hasłami: *pierestrojki* – przebudowy, *głasnosti* – jawności i *uskorienia* – przyspieszenia) zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Zmiana retoryki wobec USA i RFN wpłynęła na znaczącą poprawę relacji w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza na linii Wschód–Zachód[5]. Zawarto daleko idące porozumienia rozbrojeniowe dotyczące broni nuklearnej oraz konwencjonalnej. Na znaczeniu zyskiwała ochrona praw człowieka w Europie. W czerwcu 1989 r. odbyły się w Polsce pierwsze częściowo wolne wybory, w wyniku których opozycja dotychczasowego reżimu uzyskała realny wpływ na władzę. Wydarzenie to oraz upadek muru berlińskiego (9 listopada 1989 r.) uznane zostały za „wiosnę ludów" państw Europy Środkowej[6]. 3 października 1990 r. doszło do zjednoczenia Niemiec, w 1991 r. zniesiony został Układ Warszawski, a wkrótce potem prezydent USA George H.W. Bush zapowiedział powstanie „nowego ładu światowego", oznaczającego koniec konfliktu Wschód–Zachód i tym samym ideologicznego i politycznego podziału Europy[7].

3 P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 337; M. Dobrosielski, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, [w:] *Mniejszość niemiecka w Polsce. Historia i teoria*, Seria: *Polska–Niemcy*, z. 1, Warszawa 1995, s. 83.

4 A. Sakson, *Rola mniejszości niemieckiej w stosunkach polsko-niemieckich na przykładzie Warmii i Mazur*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego", nr 11, Poznań 1998, s. 18.

5 M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 41.

6 J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 592.

7 M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 41.

W relacjach polsko-niemieckich fakt zjednoczenia Niemiec oraz wybór demokratycznego rządu w Polsce stwarzał nowe możliwości dialogu i wyjaśnienia dotychczasowych kwestii konfliktogennych, takich jak uznanie zachodniej granicy Polski czy mniejszości niemieckiej w Polsce[8]. Pierwszy ze wspomnianych problemów rozwiązany został po wielu latach napięć politycznych w 1990 r. na skutek podpisania przez Polskę i Niemcy Traktatu potwierdzającego granicę na Odrze i Nysie[9]. Skutkiem ubocznym tego porozumienia była zmiana stosunku Związku Wypędzonych w Niemczech do ziem utraconych przez Niemcy w 1945 r., a także wyciszenie związanych z nim niepokojów społecznych w Polsce[10]. Druga kwestia problemowa – uznanie mniejszości niemieckiej w Polsce, przestała istnieć wraz z podpisaniem 17 czerwca 1991 r. przez przedstawicieli obu rządów Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy[11], w którym po raz pierwszy Niemców mieszkających w Polsce nazwano formalnie mniejszością niemiecką[12]. Traktat ten nie odnosił się rzecz jasna jedynie do kwestii położenia Niemców w Polsce, dawał przede wszystkim podwaliny szeroko rozumianej współpracy między III RP a RFN w najważniejszych obszarach – od bezpieczeństwa, polityki i gospodarki, po prawodawstwo, ochronę środowiska i wymianę młodzieży. Polska w ten sposób uzyskała poparcie Niemiec w drodze do europejskiej integracji, a jednym z „osiągnięć" traktatu był wynegocjowany status mniejszości narodowej dla ludności niemieckiej, gwarantujący jej wsparcie polskiego rządu w zakresie pielęgnacji własnego języka i kultury[13]. Kolejnym krokiem milowym w kwestii nadania gwarancji prawnych mniejszościom narodowym, w tym Niemcom w Polsce, był zapis art. 35 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. brzmiący:

> 1. Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury.
> 2. Mniejszości narodowe i etniczne mają prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej oraz do uczestnictwa w rozstrzyganiu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej[14].

8 *Ibidem*, s. 70; P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 337–338.

9 W. Roszkowski, *Historia Polski 1944–2005*, Warszawa 2009, s. 94.

10 B. Ociepka, *Stanowisko Związku Wypędzonych wobec zawarcia układu Polska–Republika Federalna Niemiec 1989–1991*, „Przegląd Zachodni" 1993, nr 3, s. 122.

11 P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 338; B. Nitschke, *Niemcy. Struktury organizacyjne i formy aktywności*, [w:] *Stowarzyszenia mniejszości narodowych, etnicznych i postulowanych w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2013, s. 44.

12 M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 80–82.

13 P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 338.

14 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483).

Długo, bo aż piętnaście lat trwało procedowanie w parlamencie Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym[15], która kompleksowo reguluje położenie prawne wskazanych w nazwie grup społecznych w Polsce. Fakt ten świadczy o delikatności materii, jakiej ta kwestia dotyczy oraz jej wadze dla polskiej racji stanu. Mimo daleko idącego wsparcia i gwarancji prawnych udzielonych w tej ustawie ze strony państwa polskiego, nie wszystkie oferowane możliwości rozwoju grup narodowych i etnicznych są przez nie wykorzystywane, między innymi ze względu na małą liczebność tych grup, rozproszenie w regionie, strukturę demograficzną (np. przewagę osób starszych i brak młodzieży) czy kompetencje ich przedstawicieli (niskie wykształcenie, mała mobilność organizacyjna itp.). Wymienione cechy w dużym stopniu odnoszą się do mniejszości niemieckiej na Dolnym Śląsku, która, jak wiele peryferyjnych, niewielkich grup narodowych, mimo satysfakcjonujących regulacji prawnych, boryka się obecnie z problemami nieco innej niż prawna natury. Wróćmy jednak do początków konstytuowania się tej grupy jako samodzielnej organizacji na początku lat 90. XX w.

Do roku 1990 obecne Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu (dalej: NTKS) funkcjonowało jako filia Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu (dalej: NTSK), organizacji – matki, o odwróconej kolejności słów w swej nazwie, założonej w 1957 r. Należy w tym miejscu wyjaśnić, iż w okresie PRL Niemcy Dolnego Śląska, podobnie jak Niemcy Pomorza Zachodniego (z obszaru dawnych województw: wrocławskiego, koszalińskiego i szczecińskiego[16]), uznawani byli za Niemców „etnicznych", względem których stosowano bardziej liberalną politykę narodowościową niż wobec „autochtonów", czyli ludności Górnego Śląska, Warmii czy Mazur[17]. Niemcy „etniczni", określani także mianem Niemców „uznanych", jako tacy nie podlegali procesowi repolonizacji, a ich pobyt w Polsce, mimo przymusowych wysiedleń, przeprowadzonych w latach 1946–1949, spowodowany był polityką polskich władz, które zamierzały wykorzystać Niemców jako siłę roboczą w lokalnej gospodarce do czasu przybycia na Ziemie Zachodnie i Północne ludności napływowej. Na Dolnym Śląsku wstrzymanie wysiedleń około pięćdziesięciotysięcznej grupy niemieckich fachowców miało na celu utrzymanie ciągłości pracy kopalń i zakładów przemysłowych, zachowanych od zniszczeń wojennych[18].

W latach 50. XX w., chcąc zachęcić Niemców do pozostania w Polsce, władze polskie zezwoliły im na utworzenie szkolnictwa z niemieckim językiem nauczania,

15 A. Sakson, *Wstęp*, [w:] *Między lękiem a nadzieją. Dziesięć lat funkcjonowania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (2005–2015)*, red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań 2015, s. 5.

16 P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 83–84.

17 *Ibidem*, s. 24; B. Ociepka, *Niemcy…*, s. 6; Z. Kurcz, *Niemiecka diaspora na Śląsku*, [w:] *Mniejszość niemiecka w Polsce*, t. 2 – *Niemcy w rozproszeniu*, Seria: *Polska–Niemcy*, z. 4, Warszawa 1999, s. 20; M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 63.

18 B. Ociepka, *Niemcy…*, s. 22–23; S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005, s. 49–53; T. Browarek, *Ludność niemiecka w polityce państwa polskiego w latach 1945–1989*, Lublin 2015, s. 32–39.

jak również na założenie niemieckojęzycznej prasy oraz prowadzenie działalności kulturalnej[19]. Na początku lat 50. XX w. Niemcy długo, bo kilka lat, starali się o zgodę na utworzenie organizacji niemieckiej, wzorem istniejących już wcześniej organizacji Rosjan, Żydów, Greków i Czechów[20]. Starania te powiodły się jednak dopiero w okresie odwilży politycznej, a więc w czasie nasilonych wyjazdów Niemców z Polski w ramach akcji „łączenia rodzin", będącej rezultatem zawarcia porozumienia między Polskim Czerwonym Krzyżem oraz Niemieckim Czerwonym Krzyżem[21]. Chcąc ich zatrzymać w kraju, władze PRL ostatecznie zgodziły się na powstanie w 1957 r. NTSK w Wałbrzychu z filiami rozsianymi na obszarze ówczesnego województwa wrocławskiego – w Legnicy, Świdnicy, Nowej Rudzie, Unisławiu Śląskim, Boguszowie, Jeleniej Górze, Cieplicach, Bolesławcu, Mieroszowie, Gromadce, Gorcach, Szczawnie Zdroju i Kudowie Zdroju[22]. Działalność NTSK zgodnie ze statutem polegała na:

1. Krzewieniu, popularyzacji, rozwoju oświaty, kultury i sztuki niemieckiej w celu zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie ludności niemieckiej.
2. Występowaniu do władz i instytucji państwowych z postulatami dotyczącymi potrzeb społecznych i bytowych ludności niemieckiej w województwie wrocławskim.
3. Umacnianiu braterskiej więzi i współżycia między ludnością polską a niemiecką[23].

Towarzystwo nie zdążyło niestety rozwinąć działalności na miarę swych założeń, gdyż większość jego członków, a nawet ścisłe kierownictwo opuściło Polskę w latach 1956–1958, korzystając z tymczasowej swobody politycznej. NTSK w Wałbrzychu nie zaniechało jednak swej działalności, choć liczebność ludności niemieckiej Dolnego Śląska, jak również samych członków NTSK, drastycznie zmalała. Szacuje się, iż w ramach akcji „łączenia rodzin" wyjechało z samego województwa wrocławskiego 57 000 Niemców[24], pozostało ich na Dolnym Śląsku około 2300[25], przy czym zaledwie 700 było stowarzyszonych w NTSK[26]. Tak wspomina ten czas były przewodniczący NTKS we Wrocławiu Friedrich Petrach:

19 B. Ociepka, *Niemcy…*, s. 103–134; P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 83–183; S. Jankowiak, *op. cit.*, s. 65–84; T. Browarek, *op. cit.*, s. 186–220.

20 K. Pudło, *Wieloetniczność ludności Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, „Dolny Śląsk", nr 14, Wrocław 2009, s. 62.

21 B. Ociepka, *Niemcy…*, s. 40–48; S. Jankowiak, *op. cit.*, s. 392–439; T. Browarek, *op. cit.*, s. 258–270.

22 B. Ociepka, *Niemcy…*, s. 138.

23 Statut NTSK 1957 r., cyt. za: B. Ociepka, *Niemcy…*, s. 138.

24 P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 252.

25 *Ibidem*, s. 258.

26 F. Bielak, *Niemiecka grupa narodowa w Polsce*, Warszawa 1990, s. 175–177; Piotr Madajczyk podaje liczbę 800 członków; P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 267.

> Ja przystąpiłem w 1957 albo w 1958, chyba jednak w 1957. W 1957 pracowałem w M5 i kolega z Gliwic, który tu dłużej był, on mówi „Ty Ferdek, idziesz ty na zabawę niemiecką?", „Na jaką zabawę niemiecką?", „A tutaj jest Towarzystwo niemieckie i robią zabawę karnawałową, może pójdziemy?", „No to pójdziemy". Ja byłem zszokowany, że jest jakaś zabawa niemiecka. Pamiętam to było w jakiejś szkole naprzeciwko Hali Ludowej, wchodzimy, wszyscy gadają tylko po niemiecku, orkiestra też w strojach niemieckich muzykę gra. Tam zapoznałem się z ludźmi i namówili mnie bym przyszedł na Mazowiecką i zapisał się do tego towarzystwa i tak się zaczęły moje spotkania z tym niemieckim towarzystwem. […] W zasadzie jak ja przystąpiłem do tego niemieckiego towarzystwa, to ten cały zarząd, to jeszcze byli ludzie, którzy tu we Wrocławiu się urodzili, rdzenni wrocławianie i oni prowadzili to towarzystwo. To samo w Wałbrzychu, ci co się tam urodzili, ci górnicy, to tam prowadzili. A dopiero w 1958 bodajże się odbyły te wielkie łączenia rodzin [akcja łączenia rodzin odbyła się w latach 1956–1958 – przyp. I.K.], to najwięcej wyjechało z Wałbrzycha i Wrocławia, to towarzystwo zostało bardzo osłabione[27].

Znaczny ubytek Niemców w całym województwie sprawił, że i filie NTSK działały w okrojonym składzie. Filia wrocławska była nie tyle organizacją, w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, ile grupą osób korzystającą z pomieszczeń Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych przy ul. Mazowieckiej we Wrocławiu, a następnie do 1978 r. spotykającą się w sali budynku przy ul. Ruskiej 46a. Polskie władze sprawowały kontrolę nad działalnością organizacyjną Niemców, nie zawsze im sprzyjając. Przykładem tego było pozbawienie Niemców z Wrocławia lokum, które zgodnie z opinią władz miejskich odebrano im w celach remontowych. Remont ten jednak nigdy się nie skończył, w związku z tym stracili oni swe stałe miejsce.

> Pamiętam jak na Mazowieckiej mieliśmy swą siedzibę. Mieliśmy tam swoją zabawę karnawałową, w małej sali tam odbywały się. W którymś roku powiedzieli, żebyśmy się wyprowadzili stamtąd, no i dali nam pomieszczenia na Ruskiej 46a, na trzecim piętrze, tam mieliśmy przynajmniej dwa pokoje o wiele większe. Myśmy się przeprowadzili na Ruską. Na trzecie piętro trudno było chodzić, ja byłem młody, to dla mnie pestka była, no i myśmy tam jakiś czas urzędowali, a później za jakiś [czas] przyszło pismo, żeby oddać pomieszczenie do malowania, bo już trzeba było odświeżyć. Nie bardzo mieliśmy na to ochotę, ale „prikaz" to „prikaz". Mieliśmy tam swoje meble, dokumenty i gdzie my to damy? No to Ruth Mirzwa, ona była w ten czas przewodniczącą zarządu, ona pracowała w urzędzie wojewódzkim we Wrocławiu, no to jej to do jakiegoś magazynu odstawili. Ja się tym nie interesowałem, gdzie to było, bo ja byłem przewodniczącym komisji rewizyjnej, to ja tego nie pilnowałem, ona była przewodniczącą zarządu, więc tego sama pilnowała i nie lubiła, żeby się wtrącać w te sprawy. I ona tam chodziła co jakiś czas sprawdzać, czy to istnieje, tam też pianino mieliśmy. To samo pianino teraz jest na Saperów, to jeszcze z tamtych czasów. No i pewnego dnia dzwoni

27 Na podstawie badań własnych. Wywiad przeprowadzony w listopadzie 2016 r. z Friedrichem Petrachem, byłym przewodniczącym NTKS we Wrocławiu oraz Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, z siedzibą w Opolu.

> do mnie i mówi „Wie pan, te nasze rzeczy są zalane wodą. No rura pękła i nie wiem, czy my coś z tego uratujemy". Ona potem narobiła szumu, aby to osuszyć[28].

Innym przykładem napotykanych trudności było ustanowienie kuratora nad NTSK pod pretekstem, jakoby utraciło ono zdolność prawną[29].

> Potem nastąpił stan wojenny i w ogóle nas zawiesili, a przedtem był kurator, i w Wałbrzychu też był kurator […] Później myśmy tam mieli kawiarnię, to potem były jakieś rozbieżności, wpierw było zezwolenie, żeby była sprzedaż piwa, później […] pijaństwo się rozwijało, no i w końcu kuratora nam wsadzili[30].

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 r. działalność NTSK i jego filii została zawieszona, podobnie jak i działalność innych organizacji w Polsce. Formalnie zakaz działalności NTSK został odwieszony już 16 listopada 1982 r., jednakże nikt z zainteresowanych o tym fakcie nie wiedział. Niemcy więc spotykali się w latach 80. XX w. w konspiracji w kościele po mszy lub w domach prywatnych. 1 grudnia 1986 r. powołali nawet nielegalnie Niemiecki Krąg Przyjaźni, tzw. DFK (Deutscher Freundschaftskreis), który nigdy nie otrzymał zgody na legalizację. Mimo tajnego charakteru spotkań władze musiały o nich wiedzieć, gdyż kilku działaczy go tworzących otrzymało w tym czasie zgodę na wyjazd do RFN, mimo iż od wielu lat starali się o to bezowocnie[31].

W 1989 r. byli członkowie NTSK na nowo wybrali zarząd. Friedrich Petrach, przewodniczący zarządu NTSK we Wrocławiu, będący jednocześnie członkiem prezydium zarządu wojewódzkiego w Wałbrzychu, został upoważniony przez członków walnego zgromadzenia do uchylenia zakazu działalności NTSK wprowadzonego jeszcze w okresie stanu wojennego. Wówczas dopiero uzyskał on informację, że wojewoda wałbrzyski uchylił zakaz już w 1982 r. Na tej podstawie wrocławski oddział NTSK wystąpił do władz miasta z prośbą o przyznanie lokalu tej organizacji. Pierwszym lokum, udostępnionym w 1989 r. przez władze miasta jedynie do użytku w określonych godzinach raz w tygodniu, na potrzeby spotkań, były pomieszczenia Domu Kultury Związków Zawodowych przy ul. Mazowieckiej 76. Niewielka liczba członków, bo 36 osób, pozostałych z lat 80. wzrastała w ogromnym tempie i już w marcu 1989 r. na spotkania przychodziło 122 członków. Chętnych nadal przybywało. Wznowiona działalność po niemal dziesięcioletniej przerwie polegała na snuciu wspomnień i wspólnym intonowaniu pieśni. Zainteresowani przychodząc – wypełniali deklaracje członkowskie. Przewodniczący Friedrich Petrach przypominał

28 Na podstawie badań własnych. Wywiad z Friedrichem Petrachem z listopada 2016 r.

29 I. Lipman, F. Petrach, *Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu*, [w:] *Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych*, red. M. Wittek, Opole 2007, s. 262.

30 Na podstawie badań własnych. Wywiad z Friedrichem Petrachem z listopada 2016 r.

31 I. Lipman, F. Petrach, *Nowy początek we Wrocławiu*, [w:] *Wczoraj, dziś, jutro. 50 lat Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego na Dolnym Śląsku*, red. I. Lipman, Wrocław 2007, s. 209.

historię NTSK i naświetlał jego obecne położenie. Sytuacja jeszcze długo nie była ustabilizowana. Niebawem władze miejskie wymówiły grupie lokum, więc członkowie manifestowali swe istnienie, spotykając się w każdy czwartek pod Domem Kultury Związków Zawodowych i podpisując listę obecności[32].

Kolejne walne zgromadzenie członków odbyło się ze świadomością pełnej legalności działań. Wybrano przewodniczącego zarządu – Friedricha Petracha, jego zastępcę – Ruth Mirzwę, sekretarza – Bernadettę Szyszkę, kasjerkę – Ilonę Soję oraz członka zarządu – Pawła Kapitzę. Powołano także członków komisji rewizyjnej – Edith Pischczan, Ewę Janik i Helmuta Marka. Członkowie Towarzystwa wynajęli pomieszczenia na nowe miejsce spotkań na ul. Kazimierza Wielkiego 67, którą wyposażono w bibliotekę i od tego momentu rozpoczęła się ich regularna działalność kulturalna[33]. NTSK prowadziło kursy języka niemieckiego dla dzieci oraz dorosłych. Stworzono dziecięcą grupę muzyczną, prowadzoną przez Anettę Herman. Organizowano tzw. kolorowe podwieczorki, odczyty na temat historii Śląska, zjednoczenia Niemiec czy śląskich noblistów.

Na początku lat 90. XX w. wiele filii wałbrzyskiego NTSK postanowiło się usamodzielnić i zarejestrować jako odrębna organizacja mniejszości niemieckiej. 10 października 1990 r. taką decyzję podjął dotychczasowy oddział terenowy wałbrzyskiego NTSK we Wrocławiu. Powołano kilkunastoosobowy komitet założycielski samodzielnego już NTSK we Wrocławiu i przedłożono wniosek w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu o zarejestrowanie stowarzyszenia. Procedura rejestracyjna odbyła się 12 lutego 1991 r., ale ku zaskoczeniu obecnych sąd uznał, iż nazwa NTSK widnieje już w rejestrach sądowych i należy podać inną nazwę powstającej organizacji. Przewodniczący F. Petrach spontanicznie zamienił kolejność słów w proponowanej nazwie stowarzyszenia, stąd obecna nazwa to Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu, choć ciekawostką jest, iż niemiecka nazwa tego stowarzyszenia pozostała przy dawnej kolejności słów[34].

Friedrich Petrach tak wspomina reaktywację NTKS:

> Było tych Niemców trochę tutaj, ale oni byli niezorganizowani. Nasze towarzystwo rozleciało się, bo przez ten stan wojenny nasza działalność została zawieszona i to w międzyczasie wszystko się rozleciało. Była ta Ruth Mirzwa, Edith Pischczan była, ja byłem, jeszcze kilka innych osób i tak dalej, tak myśmy się błąkali jak bezpańskie owce, aż któregoś dnia ktoś mnie zagadał, że istnieje we Wrocławiu ein Deutscher Freundschaftskreis [Niemiecki Krąg Przyjaźni – przyp. I.K.]. „DFK, ale co to jest?", „a to przyjdź do nas…", to w jakimś tam mieszkaniu odbywało się. To opowiadali, że zorganizowali DFK, bo w opolskim i katowickim też jest DFK i oni się tam spotykają i tak dalej… A ja mówię, przecież tutaj jest Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne, a oni mówią „myśmy o tym nie wiedzieli". No i w ogóle tam

32 *Ibidem*, s. 210.

33 I. Lipman, F. Petrach, *Niemieckie…*, s. 263.

34 I. Lipman, F. Petrach, *Nowy…*, s. 212; I. Kurasz, *Mniejszość niemiecka na Dolnym Śląsku. Studium socjologiczne*, Kraków 2015, s. 98.

inni ludzie się znaleźli. No i jak ja przystąpiłem do tego DFK, to też zacząłem jeździć na te spotkania w opolskim i katowickim i w związku z tym postanowiłem, żeby to wrocławskie towarzystwo znowu działało. I ani Edith, ani Ruth Mirzwa, ani inni w ogóle nie chcieli o tym nic słyszeć. Mówili: „I co ty gadasz, kto ci przyjdzie do tego towarzystwa, nikt przecież nie przyjdzie" […] Wyśmiali mnie. Ruth Mirzwa tak samo mówiła „nie zawracaj sobie nawet głowy, nic tu nie podziałasz". Ile musiałem się nagadać, żeby Edith Pischczan przekonać, żeby przystąpiła do tego towarzystwa, żeby mi pomogła to zorganizować. Później do kościoła niemieckiego zacząłem chodzić do sióstr św. Jadwigi i tam poznałem tych ludzi i jakoś zacząłem działać. Jeszcze pamiętam Ewę Jakubek, spotkaliśmy się w domu kultury na Mazowieckiej, to [mówiła – przyp. I.K.] „słuchaj, co sobie zawracasz głowę z tym niemieckim towarzystwem, kto to ci tam przyjdzie?" i tak dalej… No to ja mówię „to mi pomóż!"[35].

Członkiem zarejestrowanego towarzystwa mogła zostać każda osoba narodowości niemieckiej, niezależnie od posiadanego obywatelstwa, zamieszkała w Polsce lub za granicą. Osoby bez niemieckiego pochodzenia również mogą należeć do stowarzyszenia, posiadają jednak status członka wspierającego. Towarzystwo wyznaczyło sobie następujące cele statutowe (pisownia oryginalna):

1. Pielęgnowanie i popularyzowanie języka niemieckiego, kultury, sztuki i tradycji narodu niemieckiego, jak też w zakresie nauki języka niemieckiego.
2. Umacnianie przyjaznych stosunków pomiędzy niemiecką i polską ludnością.
3. Udzielanie pomocy członkom Towarzystwa w sytuacjach losowych.
4. Zaspokajanie potrzeb ludności pochodzenia niemieckiego, reprezentowanie interesów członków Towarzystwa w życiu publicznym[36].

Niezależnie od celów statutowych nowy zarząd NTKS planował realizację trzech ambitnych zamierzeń. Zaliczało się do nich założenie niemieckiej szkoły, zorganizowanie domu opieki dla osób starszych oraz utworzenie niemieckiego domu kultury[37]. Dwa pierwsze udało się w pewnej mierze urzeczywistnić, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu, ostatni natomiast okazał się zbyt dużym wyzwaniem.

9 marca 1991 r. wybrany został pierwszy zarząd NTKS po przyjęciu nowego statutu. Przewodniczącym pozostał Friedrich Petrach, wiceprzewodniczącymi Waltraud Kołtuniewicz oraz Christoph Bramorski, sekretarzem Bernadette Szyszka, skarbnikiem Edith Pischczan, a członkami zarządu Franz Warkusz i Hildegard Olszowa. Obok komisji rewizyjnej powołano również komisję socjalną, kulturalną i gospodarczą. W latach kolejnych utworzono także komisję do spraw dzieci i młodzieży. Powstał nawet „Klub dyskusyjny" na potrzeby niemieckiej inteligencji[38].

35 Na podstawie badań własnych. Wywiad z Friedrichem Petrachem z listopada 2016 r.

36 I. Kurasz, *op. cit.*, s. 99; I. Lipman, F. Petrach, *Nowy…*, s. 212.

37 I. Lipman, F. Petrach, *Niemieckie…*, s. 264.

38 *Ibidem*.

Opierając się na gwarancjach, jakie dawał mniejszości niemieckiej art. 20 Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. Niemcy rozwijali nieskrępowanie swą działalność organizacyjną i kulturalną. Traktat ten zawierał niniejsze gwarancje:

> członkowie mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej, to znaczy osoby posiadające polskie obywatelstwo, które są niemieckiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej, a także osoby w Republice Federalnej Niemiec, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej, mają prawo, indywidualnie lub wespół z innymi członkami swej grupy, do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej bez jakiejkolwiek próby asymilacji wbrew ich woli. Mają oni prawo do pełnego i skutecznego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności bez jakiejkolwiek dyskryminacji i w warunkach pełnej równości wobec prawa[39]

Na przełomie lat 1990/1991 na terenie całej Polski zarejestrowano ponad 100 niemieckich stowarzyszeń[40]. Zrodziła się więc potrzeba utworzenia Centralnej Rady Niemców w Polsce, koordynującej ich działania. Trzy lata później rada ta przekształciła się w Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych (VdG – Verband der Deutschen Gesellschaften[41]), który do dzisiaj jest organem nadrzędnym wobec wszystkich organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce, a której NTKS we Wrocławiu było współzałożycielem.

Kolejną ważną, powstałą z inicjatywy wrocławskiego NTKS i istniejącą do dziś organizacją jest Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Polsce (BJDM – Bund der Jugend der Deutschen Minderheit in Polen[42]), którego zalążkiem była utworzona 9 listopada 1991 r. grupa młodzieżowa, działająca w NTKS. Rok później przekształciła się ona w ogólnopolski ZMMN, znany raczej pod niemiecką nazwą BJDM.

10 października 1991 r. NTKS stało się również współzałożycielem Fundacji Rozwoju Śląska i Wspierania Inicjatyw Lokalnych. Fundacja ta, powstała przy wsparciu rządu niemieckiego, miała na celu prowadzenie nadzoru nad wydatkowaniem środków finansowych przekazanych przez rząd Republiki Federalnej Niemiec, przeznaczonych na wspieranie mniejszości niemieckiej w Polsce i jej otoczenia. Środki te miały przyczynić się do stworzenia warunków życia Niemcom w Polsce, porównywalnych do życia w Niemczech i tym samym zahamowania ich masowych wyjazdów do Niemiec. Jej drugim celem było udzielenie wsparcia finansowego na rzecz rozwoju

39 Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.

40 P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 337; B. Nitschke, *Niemcy. Struktury organizacyjne...*, s. 43.

41 http://www.vdg.pl/pl/ (dostęp: 28 IX 2016 r.).

42 http://www.bjdm.eu/start (dostęp: 28 IX 2016 r.).

społecznego, gospodarczego i kulturalnego Śląska[43]. Od momentu powstania fundacji do chwili obecnej NTSK we Wrocławiu miało w niej (w zarządzie lub w radzie fundacji) własnego przedstawiciela.

Od 1996 r. NTKS wspierane jest regularnie przez Instytut Stosunków Kulturalnych z Zagranicą (IfA – Institut für Auslandsbeziehungen) z siedzibą w Stuttgarcie, który deleguje do Wrocławia asystentów do spraw kultury i języka niemieckiego. Odpowiadają oni w NTKS za inicjowanie nowych projektów kulturalnych i pracę na rzecz pogłębiania znajomości języka niemieckiego. Jednym z bardziej spektakularnych sukcesów asystentów IfA było stworzenie corocznego tygodnia filmów niemieckich funkcjonującego pod nazwą „Deutsche Details – Niemieckie Niuanse"[44]. Biorąc pod uwagę małą reprezentację młodzieży w stowarzyszeniu, niewielkie kompetencje starszych członków towarzystwa w zakresie zarządzania projektami kulturalnymi oraz pracy z (nowymi) mediami czy umiejętność przeprowadzenia korekty tekstów niemieckojęzycznych – praca asystenta jest nieocenioną pomocą. Może być ponadto szansą na dotarcie do młodzieży z zachętą do współkształtowania przez nich działalności NTKS za pomocą innowacyjnych projektów, będących jednocześnie odpowiedzią na zapotrzebowanie kulturalne osób młodych.

W 1996 r. powstało Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku z siedzibą w Opolu, którego NTKS również było współzałożycielem. Obecnej przewodniczącej NTKS we Wrocławiu Renacie Zajączkowskiej powierzona została funkcja przewodniczącej tego Towarzystwa, którą z sukcesami sprawuje do dzisiaj. Celem Towarzystwa Dobroczynnego jest niesienie pomocy skierowanej nie tylko do członków mniejszości niemieckiej w całej Polsce (m.in. finansowanie pobytów rehabilitacyjno-wypoczynkowych dla seniorów), lecz także prowadzenie szeroko rozumianej działalności charytatywnej oraz działanie na rzecz ochrony i promocji zdrowia[45].

Działalność polityczna NTKS we Wrocławiu jest znikoma i w historii tej organizacji ogranicza się do wystawienia trzech kandydatów podczas pierwszych wolnych wyborów do Sejmu w 1991 r. Byli nimi: Waltraud Kołtuniewicz, Ewa Jakubek i Henryk Herman. Otrzymali oni łącznie 802 głosy, w konsekwencji czego żaden z kandydatów nie uzyskał mandatu, jednakże suma głosów oddanych na mniejszość niemiecką sprawiła, że mniejszość ta uzyskała w 1991 r. aż 7 mandatów dla kandydatów z Górnego Śląska.

O wiele lepiej się przedstawia sytuacja dolnośląskiej mniejszości niemieckiej w zakresie działalności kulturalnej. Przyczyniło się do tego silne wsparcie rządów niemieckiego i polskiego oraz nowe regulacje prawne. Na rozwój tej działalności wpłynął także fakt wynajmu nowej siedziby NTKS przy ul. Probusa 9 we Wrocławiu, dostępnej dla zainteresowanych od 30 marca 1992 r.

43 http://fundacja.opole.pl/24/o-fundacji.html (dostęp: 28 IX 2016 r.).

44 I. Lipman, F. Petrach, *Niemieckie…*, s. 266.

45 *Ibidem*; http://tdns.org.pl/ (dostęp: 29 IX 2016 r.).

Na początku swej działalności NTKS realizowało projekty kulturalne o charakterze kameralnym i niewielkim rozmachu. Były to odczyty i wykłady historyczne promujące kulturę niemieckiego Śląska, np. postaci Gerharta i Carla Hauptmannów, Maxa Hermanna Neiße czy Helmuta Jamesa von Moltkego. Wspierano także konferencje historyczne, organizowane przez Uniwersytet Wrocławski lub Muzeum Miejskie Wrocławia dotyczące historii niemieckiego i polskiego Śląska, noszące tytuły: „Historia Żydów na Śląsku w XX i XXI w.", „Historia Uniwersytetu Wrocławskiego", „Historia wrocławskiego teatru", „Śląskie festiwale muzyczne" lub „Wrocławskie muzea od 1810 do dziś"[46]. Założony został też chór żeński „Die Heimatsänger", składający się początkowo z dwudziestu dwóch pań, z czasem liczba chórzystów wzrosła i przekształcił się on w chór mieszany. W repertuarze dominowały pieśni ludowe, którymi umilano uroczystości i spotkania okolicznościowe. Mimo okazjonalnych wystąpień, próby chórzystów pełniły głównie funkcję integracyjną i miały charakter sentymentalny. W ramach zajęć warsztatowych przygotowanych dla członków towarzystwa udało się zrekonstruować dawne dolnośląskie stroje regionalne oraz czepce, w których chór „Die Heimatsänger" występuje do dzisiaj. Również sentymentalne znaczenie miały dla członków NTKS spotkania z mieszkańcami niemieckiego Borken, dające poczucie kontaktu z utraconą ojczyzną. Regularność tych spotkań przyczyniła się do zawiązania umowy partnerskiej między niemieckim powiatem Borken oraz powiatem ziemskim Wrocław[47].

Kolejnym ważnym punktem działalności kulturalnej NTKS jest promocja języka niemieckiego, w tym prowadzenie kursów językowych. Od początku swej działalności towarzystwo prowadziło naukę języka niemieckiego dla dzieci oraz dorosłych. W 1993 r. przy wsparciu Konsulatu Generalnego Niemiec we Wrocławiu udało się utworzyć dwujęzyczną polsko-niemiecką klasę w XIII Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu, a po reformie szkolnictwa w 1999 r. program nauczania objął również klasy gimnazjalne. Ciekawostką w tym kontekście jest fakt, iż właśnie ta szkoła, mieszcząca się przy ulicy Hauke-Bosaka była jedną z najdłużej działających szkół niemieckich po II wojnie światowej na Dolnym Śląsku, bo aż do 1963 r., zanim została zlikwidowana z powodu braku uczniów z tytułu masowych wyjazdów Niemców z Polski[48]. NTKS w 1993 r. podjęło również współpracę z Przedszkolem nr 109 we Wrocławiu, a od roku 2005 z Przedszkolem nr 79 oraz ze Szkołą Podstawową nr 1 przy ul. Nowowiejskiej, w których to placówkach wspiera naukę języka niemieckiego. Tym samym zrealizowało w pewnej mierze swój pierwszy cel (pozastatutowy). Drugim było zorganizowanie domu opieki dla osób starszych. Został on częściowo urzeczywistniony dzięki podpisaniu umowy między Siostrami Miłosierdzia św. Boromeusza w Trzebnicy oraz wspierającym tę inicjatywę Konsulatem Generalnym Niemiec we Wrocławiu, dzięki czemu udostępniono w pomieszczeniach klasztoru

46 I. Lipman, F. Petrach, *Nowy…*, s. 215; I. Kurasz, *op. cit.*, s. 138.

47 I. Lipman, F. Petrach, *Niemieckie…*, s. 265; I. Kurasz, *op. cit.*, s. 102.

48 B. Ociepka, *Niemcy…*, s. 110.

10 miejsc dla członków NTKS płci żeńskiej, a więc seniorek, wymagających stałej opieki[49]. Trzeciego z głównych celów towarzystwa – utworzenia niemieckiego domu kultury – nie udało się zrealizować, jego namiastką jest zakup w 2000 r. ze środków rządu Republiki Federalnej Niemiec willi z ogrodem przy ul. Saperów 12 we Wrocławiu, która do dziś spełnia funkcje miejsca spotkań nie tylko dla członków mniejszości niemieckiej, lecz także dla gości przybyłych z okazji drobnych wydarzeń kulturalnych. Siedziba ta, będąca już własnością mniejszości niemieckiej, posiada bogato wyposażoną bibliotekę oraz pomieszczenia gospodarcze. W ogrodzie towarzystwa corocznie odbywa się „Piknik majowy" otwarty dla zaproszonych gości, urządzane są niewielkie wystawy, organizowane różnego rodzaju odczyty, prelekcje, próby chóru, kursy językowe oraz rutynowe spotkania członkowskie.

Towarzystwo, jako jedyne na Dolnym Śląsku, wydaje regularnie czasopismo mniejszości niemieckiej „Biuletyn Informacyjny". Biuletyn ten stanowi rodzaj kroniki towarzystwa, która służy promocji własnych działań poza środowiskiem mniejszości niemieckiej[50]. Czasopismo to wysyłane jest w dużej części do Niemiec, do osób i instytucji zainteresowanych życiem Niemców w Polsce. W 1998 r. biuletyn przekształcił się w kwartalnik o nazwie „Niederschlesisches Informationsblatt", a w 2012 r. w „Niederschlesische Informationen". Ostatnia wersja czasopisma ma nakład 1000 egzemplarzy[51]. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż NTKS również jako jedyna organizacja Niemców na Dolnym Śląsku używa nowych mediów – posiada własny profil na Facebooku, który regularnie uzupełnia wpisami dotyczącymi aktualnych projektów kulturalnych[52].

Z upływem czasu wrocławskie NTKS zaczęło przygotowywać projekty kulturalne o szerszym zasięgu, a co za tym idzie – większym prestiżu. Do inicjatyw przygotowywanych Dolnego Śląska, z czasem przyłączały się towarzystwa niemieckie innych regionów Polski, stąd niektóre z nich stały się wydarzeniami kulturalnymi dla Niemców o zasięgu ogólnopolskim. Zacznę od kolonii letnich, organizowanych od 1993 r. przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego Niemiec we Wrocławiu oraz Fundacji Rozwoju Śląska. Wyjazdy wakacyjne dla dzieci dolnośląskiej mniejszości niemieckiej, z których zaczęły korzystać również dzieci Niemców z Piły, Poznania i Zielonej Góry, stworzyły im szansę wzajemnego poznawania się i wzmacniania niemieckiej tożsamości narodowej[53].

Kolejnym cyklicznym wydarzeniem kulturalnym są doroczne Dolnośląskie Spotkania Kulturalne, organizowane od 1995 r., będące początkowo miejscem spotkań wycieczek członków mniejszości niemieckiej różnych regionów Polski. Poszczególne

49 I. Lipman, F. Petrach, *Niemieckie…*, s. 266.

50 I. Kurasz, *Media ludności niemieckiej Dolnego Śląska na tle przeobrażeń politycznych, społecznych i demograficznych w latach 1950–2013*, „Studia Humanistyczne AGH", t. 13, z. 3, s. 98.

51 I. Kurasz, *Mniejszość…*, s. 145.

52 *Ibidem.*

53 I. Lipman, F. Petrach, *Niemieckie…*, s. 266.

regionalne grupy Niemców prezentowały na nich własny dorobek artystyczny. Pomysł zacieśniania współpracy między organizacjami niemieckimi i lepszej integracji wszystkich ośrodków mniejszości niemieckiej przypadł do gustu uczestnikom wycieczek i postanowiono je przekształcić w coroczne Dolnośląskie Spotkania Kulturalne, które w roku bieżącym odbyły się po raz siedemnasty. W miarę upływu czasu i wzrastania rangi tej imprezy kulturalnej pojawiali się na niej tacy honorowi goście, jak Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu dr Roland Kliesow, poseł na Sejm z ramienia mniejszości niemieckiej Heinrich Kroll, duszpasterze Niemców na Dolnym Śląsku: Gerhard Leisner OFM, pastor Wolfgang Meissner czy ówczesny wikary Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego we Wrocławiu, a późniejszy biskup – Ryszard Borski[54]. Kilka spotkań odbyło się na zamku w Krobielowicach, w Grodźcu, w ostatnich latach organizowane są one corocznie w Krzyżowej na Dolnym Śląsku, miejscu symbolicznym dla polsko-niemieckiego pojednania. Podczas ostatnich XVII już spotkań uroczyście obchodzono 25. jubileusz polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy[55].

Wydarzeniem cyklicznym o największym rozmachu i prestiżu jest niewątpliwie Festiwal Kultury Mniejszości Niemieckiej w Polsce, organizowany co trzy lata. Gromadzi on regularnie kilka tysięcy gości, przybywających z Polski i z Niemiec. Zaliczają się do nich członkowie mniejszości niemieckiej z terenu całej Polski oraz ich rodziny z Niemiec, organizacje niemieckie zrzeszające przesiedleńców z obszarów byłej III Rzeszy, działacze polityczni oraz osoby zainteresowane działalnością mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Pierwszy festiwal odbył się w 2003 r. w Hali Stulecia we Wrocławiu i z jednym wyjątkiem, w 2006 r., odbywa się on w tym samym miejscu w każdej kolejnej edycji. Podczas jednodniowego święta mniejszości niemieckiej prezentowane są w jego ramach wokalne i taneczne zespoły folklorystyczne, orkiestry młodzieżowe, orkiestry dęte, stoiska regionalnych grup mniejszości niemieckiej oraz instytucji partnerskich, do których zaliczyć można Instytut Stosunków Kulturalnych z Zagranicą (IfA) w Stuttgarcie, Fundację Rozwoju Śląska i Wspierania Inicjatyw Lokalnych w Opolu, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu i w Gliwicach, Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach, Niemieckie Towarzystwo Oświatowe w Opolu, Izbę Gospodarczą „Śląsk" w Opolu, Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae w Raszowej, Wydawnictwo Senfkorn w Görlitz, Kulturzentrum Ostpreußen (Centrum Kultury Prus Wschodnich) w Ellingen, Bund der Vertriebenen Landesverband Thüringen (Związek Wypędzonych Kraju Związkowego Turyngii), redakcje czasopism mniejszości niemieckiej „Wochenblatt" oraz „Mittendrin" oraz Związek Śląskich Kobiet Wiejskich. Międzynarodowa ranga tego przedsięwzięcia sprawiła, iż ostatni V Festiwal Kultury Mniejszości Niemieckiej w Polsce z 2015 r. został objęty patronatem zarówno ministra spraw wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec, jak i ówczesnego ministra

54 I. Lipman, *Ponadregionalne imprezy kulturalne*, [w:] *Wczoraj, dziś, jutro. 50 lat Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego na Dolnym Śląsku*, red. I. Lipman, Wrocław 2007, s. 221–222.

55 http://www.vdg.pl/pl/article/3706-xvii-dolnoslaskie-spotkania-kulturalne (dostęp: 29 IX 2016 r.).

administracji i cyfryzacji Rzeczypospolitej Polskiej, a więc ministerstw odpowiedzialnych w swych państwach za sprawy mniejszości narodowych i etnicznych. Na otwarcie festiwalu specjalny list wystosował urzędujący wówczas prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski[56].

W roku 2011 z okazji jubileuszu 200-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego miasto Wrocław, a w nim m.in. siedzibę wrocławskiej mniejszości niemieckiej odwiedził prezydent Niemiec Christian Wulff, którego przywitał przewodniczący ZNSSK w Polsce Bernard Gaida oraz wiceprzewodnicząca ZNSSK i przewodnicząca NTKS we Wrocławiu w jednej osobie – Renate Zajączkowska. Na to spotkanie przybył również ambasador Niemiec w Polsce Rüdiger Freiherr von Fritsch oraz sekretarz stanu w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Cornelia Pieper. Podczas spotkania jego uczestnicy rozmawiali o działalności mniejszości niemieckiej w Polsce i jej bieżących problemach. Wizytę zakończył wpis prezydenta do księgi pamiątkowej NTKS oraz wykonanie wspólnej fotografii uczestników spotkania[57].

Za swą działalność NTKS oraz jego przedstawiciele honorowani byli odznaczeniami. W 2011 r. ówczesny kierownik biura i wieloletni członek zarządu Irena Lipman otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi za zaangażowanie na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego[58]. Rok później przewodnicząca NTKS Renate Zajączkowska uhonorowana została Złotą Odznaką za zasługi w krzewieniu języka ojczystego oraz kultury Śląska przez Związek Wypędzonych, Oddział Kraju Związkowego Turyngii, a także Krzyżem Śląskim Ziomkostwa Śląskiego w Uttenreuth za zaangażowanie na rzecz mniejszości niemieckiej i całokształt działalności prowadzonej od objęcia funkcji przewodniczącej NTKS we Wrocławiu[59]. Wyróżnione zostało również samo towarzystwo, otrzymując 24 września 2016 r. we Wrocławiu prestiżową Nagrodę Kulturalną Śląska Kraju Związkowego Dolnej Saksonii przyznanej organizacji za szczególne zasługi w zakresie utrzymywania, rozwoju i krzewienia śląskiego dorobku kulturowego[60].

Na funkcjonowaniu NTKS pojawia się jednak rysa, która może zagrażać jego przyszłej działalności. Jest nią pewna niepokojąca tendencja demograficzna, mogąca prowadzić do zaniku badanej populacji. Głównym problemem jest starzenie się najstarszej części członków przy niewielkiej reprezentacji dzieci i młodzieży. Już dziś sytuacja ta generuje wiele problemów. W roku 2012 towarzystwo liczyło 1162 członków, w tym 596 posiadających niemieckie pochodzenie (ze statusem

56 I. Kurasz, *op. cit.*, s. 140.

57 http://www.ntkswroclaw.vdg.pl/de/component/content/article/42-teraz/163-bundespraesidentad-christian-wulff-bei-der-deutschen-minderheit-in-breslau (dostęp: 29 IX 2016 r.).

58 „Niederschlesische Informationen. Bulletin der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Breslau" Nr 2/2011, s. 16; I. Kurasz, *op. cit.*, s. 104.

59 „Niederschlesische Informationen. Bulletin der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Breslau" Nr 1/2012, s. 16; I. Kurasz, *op. cit.*, s. 104.

60 http://www.radiowroclaw.pl/articles/view/58697/Schlesien-Slask-Nagroda-Kulturalna-Slaska-2016-PROGRAM (dostęp: 29 IX 2016 r.).

członka właściwego) oraz 566 osób bez niemieckiego pochodzenia (ze statusem członka wspierającego)[61]. Niepokoi fakt, iż wśród osób z niemieckim pochodzeniem tylko 2 członków ma mniej niż 21 lat, a 46 osób mieści się w przedziale wiekowym 21–40 lat. Dominującą grupą są osoby powyżej 65 roku życia (351 członków). Kontynuacja działalności towarzystwa w przyszłości, w sytuacji braku wymiany pokoleniowej, będzie możliwa tylko przy zaprowadzeniu szeregu przemyślanych reform i wyjściu naprzeciw potrzebom kulturalnym i edukacyjnym ludzi młodych. W przeciwnym razie towarzystwo funkcjonować będzie do momentu pozostawiania przy życiu pokolenia pamiętającego czasy wysiedleń, szukającego wspólnoty z ludźmi o zbliżonych doświadczeniach, dla którego NTKS jest namiastką niemieckości i miejscem, w którym wspomina się dawną ojczyznę…

61 Na podstawie badań własnych, przeprowadzonych w roku 2012 w NTKS we Wrocławiu, metodą analizy dokumentów urzędowych (deklaracji członkowskich – Beitritterklärung) oraz badań ankietowych.

Bibliografia

Bielak F., *Niemiecka grupa narodowa w Polsce*, Warszawa 1990

Browarek T., *Ludność niemiecka w polityce państwa polskiego w latach 1945–1989*, Lublin 2015

Dobrosielski M., *Mniejszość niemiecka w Polsce*, [w:] *Mniejszość niemiecka w Polsce. Historia i teoria*, Seria: *Polska–Niemcy*, z. 1, Warszawa 1995

Jankowiak S., *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005

Krasuski J., *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008

Kurcz Z., *Niemiecka diaspora na Śląsku*, [w:] *Mniejszość niemiecka w Polsce*, t. 2 – *Niemcy w rozproszeniu*, Seria: *Polska–Niemcy*, z. 4, Warszawa 1999

Kurasz I., *Media ludności niemieckiej Dolnego Śląska na tle przeobrażeń politycznych, społecznych i demograficznych w latach 1950–2013*, „Studia Humanistyczne AGH", t. 13 (2014), z. 3, s. 81–100

Kurasz I., *Mniejszość niemiecka na Dolnym Śląsku. Studium socjologiczne*, Kraków 2015

Lipman I., Petrach F., *Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu*, [w:] *Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych*, red. M. Wittek, Opole 2007

Lipman I., Petrach F., *Nowy początek we Wrocławiu*, [w:] *Wczoraj, dziś, jutro. 50 lat Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego na Dolnym Śląsku*, red. I. Lipman, Wrocław 2007

Lipman I., *Ponadregionalne imprezy kulturalne*, [w:] *Wczoraj, dziś, jutro. 50 lat Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego na Dolnym Śląsku*, red. I. Lipman, Wrocław 2007

Madajczyk P., *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001

Nitschke B., *Niemcy. Struktury organizacyjne i formy aktywności*, [w:] *Stowarzyszenia mniejszości narodowych, etnicznych i postulowanych w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2013

Nitschke B., *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999

Ociepka B., *Niemcy na Dolnym Śląsku 1945–1970*, Wrocław 1992

Ociepka B., *Stanowisko Związku Wypędzonych wobec zawarcia układu Polska– Republika Federalna Niemiec 1989–1991*, „Przegląd Zachodni", nr 3 (1993)

Przeszłość, której nie da się zapomnieć. Wspomnienia dolnośląskich Niemców, red. A. Gręda, R. Zajączkowska, Wrocław 2015

Pudło K., *Wieloetniczność ludności Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, „Dolny Śląsk", nr 14 (2009)

Roszkowski W., *Historia Polski 1944–2005*, Warszawa 2009

Sakson A., *Rola mniejszości niemieckiej w stosunkach polsko-niemieckich na przykładzie Warmii i Mazur*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego", nr 11 (1998)

Sakson A., *Wstęp*, [w:] *Między lękiem a nadzieją. Dziesięć lat funkcjonowania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (2005–2015)*, red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań 2015

ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH

Irena Kurasz

Sytuacja Niemców na Dolnym Śląsku po 1989 r. na przykładzie działalności Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego we Wrocławiu

Streszczenie: W artykule ukazana została zmiana położenia dolnośląskich Niemców po przełomie politycznym 1989 r. na przykładzie działalności Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego (NTKS) we Wrocławiu. Zmiany w życiu Niemców, a także społeczeństwa polskiego zarysowane zostały na tle ówczesnej sytuacji geopolitycznej oraz w odniesieniu do nowego otwarcia w stosunkach polsko-niemieckich. Wsparcie dla ludności niemieckiej płynące ze zjednoczonych Niemiec oraz nowe możliwości prawne, jakie pojawiły się w demokratycznej Polsce, przyczyniły się do bujnego rozwoju życia kulturalnego i organizacyjnego mniejszości niemieckiej w Polsce, a także rozwijania jej struktur. W artykule wykorzystano część badań własnych autorki, odnoszących się do rekonstrukcji działalności kulturalnej oraz podsumowania osiągnięć organizacyjnych NTKS we Wrocławiu po 1989 r.

The situation of Germans in Lower Silesia post 1989 with reference to the activities of the German cultural and Social Association in Wrocław

Abstract: With reference to the activities of the German cultural and Social Association (NTKS) in Wrocław, this article discusses the changes in the position of Lower Silesian Germans following the political changes of 1989. Changes in the lives of Germans, and also Polish society, came about against the backdrop of the then prevailing geopolitical situation and in relationship to the new opening of Polish-German relations. Support for the German community stemming from the newly united Germany together with the new legal possibilities appearing in the now democratic Poland led to the rapid development of the cultural and organisational life of the German minority in Poland and the developing of its structures. The article makes reference to part of the author's own research concerning the reconstruction of cultural activities and presents a summary of the organisational achievements of NTKS in Wrocław post 1989.

Słowa kluczowe: Niemcy w Polsce, mniejszość niemiecka, działalność organizacyjna, działalność kulturalna, niemieckie media

Key words: Germans in Poland, German minority, organisational activity, cultural activity, German media